

10. MIĘDZYKRAJOWY FESTIWAL FILMOWY

ERA NOWE HORYZONTY

Wrocław, 22 lipca – 1 sierpnia 2010

Klub festiwalowy 10. MFF Era Nowe Horyzonty

Jak co roku scenę klubową opanują wyjątkowi artyści. Od 26 lipca do 1 sierpnia, w Arsenale, będzie można usłyszeć między innymi Konono No.1 z Kongo, szalonego Gonjasufi, weteranów polskiej sceny rockowej - Kryzys w powiększonym składzie wraz z sekcją dętą oraz King Midas Sound. Szczególną uwagę warto zwrócić na dni muzyki tureckiej, gdzie obok najbardziej znanej grupy tureckiej Baba Zula zagra ich gość, słynny Mad Professor. Drugiego dnia wystąpi bardzo interesujący gitarowy projekt Replikas oraz wspaniała reprezentacja nowej, radykalnej sceny elektronicznej z Istanbulu - Klaustro, Nodul, Tolga Baklacioglu, Vstspor. Zaprezentują się także nowe polskie projekty z gościnnym udziałem wspaniałych artystów, takich jak Wojciech Waglewski, O.S.T.R. oraz muzyków z zespołu Pink Freud. W ramach sceny klubowej zapoznać się będzie można również z projektami z Wielkiej Brytanii, USA, RPA. Będzie to niepowtarzalna okazja do usłyszenia artystów, którzy wystąpią w Polsce po raz pierwszy. Wszystkie koncerty rozpoczynają się o 22.00, a po nich do Arsenatu wejdą dj-e.

Program klubu festiwalowego w Arsenale:

26 lipca, poniedziałek, godz. 22:00

Pink Freud oraz Wojtek Waglewski, O.S.T.R. (PL)

Znakomity polski zespół jazzowo-yassowy powstały w Gdańsku. To jeden z najoryginalniejszych składów improwizowanych. Tworzą go Wojciech Mazolewski – bass, Tomasz Duda – saksofon, Jerzy Rogiewicz – perkusja oraz Adam Baron – trąbka. Pierwszy album wydali w 2001 roku pt. *Zawijasy*. Następnie w 2003 roku nagrali *Sorry Music Polska, Jazz fajny jest* w 2005, *Pink Freud* w 2007 oraz najnowszy: *Monster of Jazz*. Ich muzyka to surowe brzmienie, niestuningowana produkcja, dynamika i sprężystość dźwięków.

Sensational and Spectre (USA)

W amerykańskim podziemiu hiphopowym – choć nie tylko tam – darzeni są ogromnym szacunkiem. Sensational jeszcze za czasy niegdyś popularnego zespołu The Jungle Brothers oraz charakterystyczny styl abstrakcyjnego rapowania doszlifowany na solowych albumach, które zaprowadziły go nawet w rejony wytwórni Ipecac prowadzonej przez Mike Pattona. A Spectre za zupełnie oryginalne produkcje nawiązujące do takich odważnych nur-

tów muzycznych jak illbient czy industrial, przywołujące narkotyczny klimat trip-hopu i mroźnego krew w żyłach horrorcore'u, a do tego wszystkiego za prowadzenie ceniowej oficyny Wordsound. To właśnie jej nakładem w zeszłym roku ukazał się ich drugi wspólny album "Acid & Bass", na którym nakreślili własną apokaliptyczną wizję hip-hopu przyszłości.

Bajzel (POL)

Prawdziwy człowiek orkiestra: sam gra i sam śpiewa. Na koncercie wystarcza mu tylko gitara, a w studiu przydaje mu się również bas, perkusja i wiele innych instrumentów. Jego dwa dotychczasowe albumy wydane dla Biodro Records miały świetną funkową dynamikę, rockową prostotę, a do tego błyskotliwe teksty i chwytliwe melodie. Szczególnie drugi z nich „Miłośnij” zaskakiwał różnorodnością stylistyczną, a do tego został zaśpiewany w całości po polsku. Jednak prawdziwym żywiołem Bajzla zawsze były i będą występy na żywo, kiedy rzeczywistość imponuje na scenie sprawnością techniczną oraz niezwykłą energią. Nie przypadkiem na wspólne koncerty zaprosili go m.in. Lao Che, Pogodno, Kasia Nosowska i Tymona Tymański, który został jego wydawcą. Takich oryginałów w naszym kraju nie ma zbyt wielu.

bilety normalne: 30 zł,

dla posiadaczy karnetów festiwalowych: 15 zł

27 lipca, wtorek, godz. 22:00

Baba Zula and Mad Professor (TUR ,GB)

Główni bohaterowie głośnego filmu dokumentalnego Fatiha Akina zatytułowanego "Życie jest muzyką" na jednej scenie z legendarnym brytyjskim producentem znanym ze współpracujących m.in. z Massive Attack, The Orb, Sly & Robbie! Grupa Baba Zula to jedni z pionierów i najbardziej znanych reprezentantów tureckiego rocka. Jej członkowie mają w składzie zarówno na gitary, jak i klarnet, saksofon, a nawet ludowe instrumenty darabuke i saz. A ich koncerty przypominają często barwne performance z udziałem malarzy i tancerzy. Siedem lat temu po raz pierwszy spotkali się z Mad Profesorem na płycie „Psyche-belly Dance Music” i od tego czasu ich muzyka nabrała psychodelicznych barw oraz stała się jeszcze bardziej egzotyczna i uwodząca.

Klaustro (TUR)

Inspiruje go "odkurzac", a brzmi jak "zamrażalka", tak opisuje swoją twórczość na profilu MySpace niejaki Klaustro. Jego muzyka to zbiór przeróżnych dźwięków z jego domowego otoczenia oraz dochodzących zza okna, które swobodnie łączy z łagodnymi brzmieniami ambientu oraz dubowymi rytmami. Może dlatego określenie "klaustrofobiczne" najlepiej pasuje do tych jego produkcji przygotowywanych w sypialni oraz w kuchni. Sam artysta pozostaje anonimowy, ale jak opisuje tę twórczość jego bliska współpracowniczka Biblo: "To są piosenki, które powstają w podobny sposób jak The Beatles, tylko nieco innymi metodami. Mają smutne, ale jednocześnie wesołe melodie ukryte pod tymi wszystkimi dźwiękami, potrafią hipnotyzować i urzekać pięknem." Cóż, może czasem nie wszystko da się opisać słowami, tylko trzeba samemu posłuchać.

Vstspor (TUR)

Od ponad dziesięciu lat wciąż zmienia pseudonimy i style muzyczne. Pod swoim nazwiskiem Koray Kantarcioğlu zajmuje się przede wszystkim tworzeniem instalacji dźwiękowych, które pokazywane były już na ważnych wystawach w Stambule, Wenecji i Monachium oraz realizowaniem projektów artystycznych takich jak m.in. „Steak Fries” poświęcony obecności sieci fast-foodów w Turcji. Jest on również współzałożycielem uznanego kolektywu Voconut skupiającego didżeów, producentów oraz grafików. Natomiast sam jako VST Spor grywa muzykę z pogranicza dubu, jungle, drum'n'bassu, również z elementami archaicznych brzmień acid house. Na razie na koncie ma jedną EPkę, ale podczas swoich setów potrafi zaserwować sporą dawkę inteligentnej muzyki tanecznej.

bilety normalne: 30 zł,

dla posiadaczy karnetów festiwalowych: 15 zł

28 lipca, środa, godz. 22:00

Chrom Hoof (GB)

Jak można połączyć disco z metalem? Najlepiej spytać o to braci Leo i Milo Smee. Pierwszy z nich był basistą doom metalowej formacji Catherdal, drugi didżejem rave'owym, ale blisko dziesięć lat temu postanowili połączyć siły i zrobić coś razem, coś bardzo nietypowego. Tym sposobem zwołali dwunastoosobową orkiestrę Chrom Hoof, którą ubrali w srebrne płaszcze, żeby wyglądała na scenie jak grupa Funkadelic albo bohaterowie kipskiego filmu science fiction. Na jej czele postawili czarnoskórą wokalistkę Lole Olafisoye równie niesamowita i charyzmatyczna co Grace Jones. Natomiast muzyce nadali szaleńcze tempo disco, a dla jej uatrakcyjnienia ponury klimat deathmetalowy i rozbudowane progresywnorockowe aranżacje. Wielu krytyków po ich ostatnim albumie "Crush Depth" wciąż ze zdziwienia przecierało uszy, bo trudno wyobrazić sobie taką muzykę. Ale z tańceniem do niej nie ma żadnego problemu.

Daedelus (GB)

W tym pseudonimie artystycznym Dedal wcale nie ma przesady. Alfred Darlington to prawdziwy człowiek renesansu, konstruktor systemów grających i programista komputerowy, ale przede wszystkim niezwykle doświadczony artysta i producent. Wygląda raczej ekstrawagancko i stylizuje się na dandysa, a jego niecodzienny styl ubierania zgodnie idzie w parze z tworzoną przez niego muzyką. Właściwie nie ma gatunku, w którym nie próbowałby swoich sił – ma klasyczne wykształcenie, grał w zespołach rockowych i jazzowych. Jego produkcjami hiphopowymi fascynowali się Madlib i Prefuse 73, a elektroniczne nagrania wydawały uznane wytwórnie Plug Research i Ninja Tune. Ostatnio ze swoją żoną Laura Darling stworzył nawet nowoczesny folkowy duet the Long Lost. Dla niego nie ma rzeczy niemożliwych.

Wiolenczele z miasta (PL)

Jak tłumaczą artyści z zespołu Wiolenczele Z Miasta: „Nasza muzyka to komiksowe spotkanie punkowego Jokera z etnicznym Batmanem na zaszumianych ulicach Gotham City.” Jakkolwiek nie byłaby to trafna metafora, idealnie oddaje ona dosyć zaskakujący i oryginalny styl grupy, której członkowie łączą zgodnie z nazwą klasyczne instrumentarium ze współczesnymi elektronicznymi brzmieniami. A w ich repertuarze przewijają się suity Bacha obok góralskich przyspiewek, a gitarowe riffy Hendkirsza obok chorałów gregoriańskich. Chociaż grupa pod kierownictwem Marcina Krzyżanowskiego debiutowała dopiero trzy lata temu albumem „No i Monika” wydanym przez Biodro Records, to jej historia tak naprawdę sięga jeszcze lat 80. i zapomnianej formacji Sono-Visual Project. I chociaż przez lata jej skład wielokrotnie zmieniał się, to swobodny i bezkompromisowy duch tej muzyki pozostawał taki sam.

bilety normalne: 40 zł,

dla posiadaczy karnetów festiwalowych: 20 zł

29 lipca, czwartek, godz. 22:00

Replikas (TUR)

“Stambuł to bardzo piękne miasto, a jednocześnie brudne i zaniedbane. Myślę, że nasza muzyka oddaje ten bałagan oraz chaos mieszkających się ze sobą różnych kultur.” – deklarują członkowie formacji Replikas. W odróżnieniu od większości zespołów z tego miasta nie grają ani rockowych coverów, ani tandetnego popu, za to tworzą własny surowy rockowy czy wręcz punkowy styl zainspirowany m.in. eksperymentami nowojorskiej formacji Sonic Youth. Pięć lat temu mieli również okazję supportować ją na koncertach u siebie w kraju. Regularnie komponują również muzykę do teatru i filmów, ostatnio zostali nawet wyróżnieni za ścieżkę dźwiękową do „Two Girls” Kutluga Atamana oraz wystąpili w dokumencie „Życie jest muzyką”. Ze swoim najnowszym albumem „Zerre” szykują się wreszcie do podboju zagranicznych rynków.

Nodul (TUR)

Kolejna ważna postać na tureckiej scenie elektronicznej związana z przede wszystkim z czołowym multimedialnym kolektywem artystów Voconut (Klaustro, Ventochild, Barbar Konan). Nodul grał swoje pierwsze imprezy pod koniec lat 90. jeszcze jako nastolatek, potem brał również udział w popularnym cyklu "Soundclash" w Stambule oraz zaczął też zawodowo produkować muzykę do filmów krótkometrażowych, reklam telewizyjnych oraz różnych projektów artystycznych. Przez te wszystkie lata jego sympatie muzyczne wielokrotnie zmieniały się, a obecnie najbardziej interesują go współczesne brzmienia syntezatorów, cyfrowe bity i wpływy r'n'b na modnych brytyjskie nurty dubstep i garage. Tak więc jego produkcje są jak najbardziej utrzymane na światowym poziomie.

Tolga Baklacioglu (TUR)

Czasem nawet przy produkcji muzyki elektronicznej przydaje się znajomość jazzu i bluesa. Z takiego przekonania wychodzi właśnie Tolga Baklacioglu, który w młodości opanował do perfekcji grę na gitarze i trąbce. Potem jednak znudziło mu się takie konwencjonalne granie, zaczął zbierać płyty winylowe i występować w popularnych klubach w Ankarze. O jego dwóch dotychczasowych wydawnictwach „Your Blues” i „Lovin'” pisano branżowych serwisach, że to „idealna fuzja Wschodu z Zachodem wykorzystująca nowoczesne rytmy house, tech-house i minimal techno” oraz że „jego muzyka działa jak magiczny dywan, który zabiera słuchacza w przedziwną podróż na zatłuczone ulice wielkiego bazaru w Stambule.” Dzięki takim opiniom i wydawnictwom, marka Tolga Baklacioglu powoli rośnie poza granicami Turcji.

bilety normalne: 30 zł,

dla posiadaczy karnetów festiwalowych: 15 zł

30 lipca, piątek, godz. 22:00

Hypnotic Brass Ensemble (USA)

Piec trąbek i trzy tuby – to właśnie jest prawdziwa potęga brzmienia niesamowitej rodzinnej formacji z tradycjami nazywanej Hypnotic Brass Ensemble. Ten ośmioosobowy skład założony przez synów chicagowskiego jazzmana Phila Corhana dawniej pewnie mógłby dotrzeć do orkiestry Sun Ra albo spacerować po Nowym Orleanie. Dzisiaj po wielu latach spędzonych na ulicach Londynu i Nowego Jorku ubrani jak rasowi hiphopowcy występują z takimi gwiazdami jak Mos Def i Erykah Badu. Natomiast ich największym fanem jest Damon Albarn, który podpisał z nimi kontrakt dla swojej wytwórni Honest Jon's oraz zaprosił na ostatni album Gorillaz „Plastic Beach”. Obecnie grupa promuje nowym mini-album „Heritage” z interpretacjami utworów m.in. Jay-Z, Outkast.

Telephate (USA)

Temu zespołowi już od pewnego czasu towarzyszyło duże zainteresowanie nie tylko w rodzinnym Nowym

Jorku. Najpierw za sprawą dwóch bardzo melodyjnych singli „Chrome's On It” i „Can't Stand It”, potem dzięki wsparciu Davida Sitka z formacji TV on the Radio, który z własnej nieprzymuszonej woli postanowił po znajomości wyprodukować debiutancki album „Dance Mother”. Dzięki niemu Melissa Livaudis i Busy Gangnes dołączył oficjalnie do grona artystów, którzy dokładnie wiedzą jak powinien brzmieć dzisiaj elegancki i niebanalny pop z tanecznymi rytmami, choć szans na sukces komercyjny nie mają. Na wspólną trasę po Stanach zabrał ich m.in. Julian Casablancas z The Strokes oraz propozycje koncertów założyli im Diplo i grupa Ladytron. Trudno o lepsze umiejętności telepatyczne, skoro dobre chęci duetu Telepathe wyczuło aż tylu artystów.

Playdoo (GB, RSA)

W gorące Mistrzostw Świata w piłce nożnej, które odbywają się w RPA nie wolno przegapić tego duetu. Raper i tancerze Spoek oraz DJ Fuck pochodzą z Johannesburga, a ich muzyka idealnie oddaje obecną atmosferę tego miasta i współczesnego życia tamtejszej młodzieży. „Ta dynamika przemian rasowych, politycznych, gospodarczych, to wszystko jest takie skomplikowane. Urodziliśmy się w kraju, który musi sobie poradzić ze swoją przeszłością. Ale my chcemy o tym wszystkim zapomnieć i po prostu dobrze się bawić.” Od typowych klubowych afrykańskich rytmów kwaito przez brytyjski grime i dancehall po oldschoolowy amerykański hip-hop i electro - Playdoo powinni zaskoczyć nawet tych, którzy są na bieżąco z modnymi trendami. Za kilka miesięcy może być o nich głośno nawet w Europie.

bilety normalne: 40 zł,

dla posiadaczy karnetów festiwalowych: 20 zł

31 lipca, sobota, godz. 22:00

Kryzys (PL)

Takiego powrotu chyba nikt się nie spodziewał. Największa legenda polskiego punkrocka pod wodzą gitarzysty i wokalisty Roberta Brylewskiego oraz perkusisty Macieja „Magury” Góralskiego w tym roku po ponad trzydziestu latach oczekiwania nagrała wreszcie w profesjonalnych warunkach swój pełnowymiarowy debiut „Kryzys Komunizmu”. W odświeżonych i jeszcze bardziej dynamicznych wersjach zabrzmiały na nim jak nigdy dotąd m.in. takie klasyki jak „Telewizja”, „Mam dość”, „Wojny Gwiezdne” i „Święty Szczyt”. Wszyscy, którzy wcześniej znali zespół tylko z jarońskich legend albo poznali go dopiero dzięki filmowi „Beats of Freedom” mają szansę odrobić lekcję z historii naszej muzyki. Obecność na koncercie Kryzysu jest dla każdego obowiązkowa – niezależnie od wieku.

King Midas Sound (GB)

Tytułowy Król Midas to nie kto inny jak sam Kevin Martin, symbol bezkompromisowej i radykalnej muzyki elektronicznej. Przez blisko dwadzieścia lat stał za takimi cennymi projektami jak God, Techno Animal, The Bug,

współpracował też z Johnem Zornem, Justinem Brodrickiem oraz hiphopowymi grupami Dälek i Anti-Pop Consortium. Natomiast w jego najnowszym przedsięwzięciu King Mida Sound wspierają go poeta z Trynidadu Roger Robinson oraz japońska wokalistka Kiki Hitomi. Po kilku świetnych singlach m.in. „Cool Out”, ich wspólny album „Waiting For You...” ukazał się w zeszłym roku nakładem labelu Hyperdub i z miejsca został zaliczony do grona najlepszych debiutów. Choć ta zaskakująco łagodna i nastrojowa produkcja powinna przypaść do gustu fanom dubstep, a nawet trip-hopu spod znaku Massive Attack.

Fat Burning feat Maria Payne and Roli Mosimann (PL, GB, CH)

Wyjątkowy etniczny projekt z polskim akcentem przygotowany specjalnie na tegoroczną edycję festiwalu ERA NOWE HORYZONTY. Fat Burning to kolejne przedsięwzięcie Bonda, basisty wrocławskich formacji Miloopa i Digit All Love, w którym niczym Bill Laswell może wreszcie dać pokaz muzycznej wirtuozerii oraz wyraz ogromnej fascynacji dubem, muzyką świata i klubową. Jego profesjonalne trio systematycznie rozwija się od trzech lat, a tym razem do składu oprócz zjawiskowej wokalistki Marii Payne dołączy również na żywo producent i realizator dźwięku Roli Mosimann, który współpracował m.in. z grupami The Young Gods, The Swans i Faith No More. Podczas występu może wydarzyć się wszystko, bo ci artyści potrafią przekraczać wszelkie granice.

bilety normalne: 40 zł,

dla posiadaczy karnetów festiwalowych: 20 zł

1 sierpnia, niedziela, godz. 22:00

Konono No 1 (Kongo)

Można powiedzieć, że potrafią grać na byle czym i byle jak, a do tego na Zachodzie dawno nie widziano drugiego takiego zespołu. Członkowie Konono No 1 od końca lat 70. występują na przedmieściach Kinszasy, stolicy Konga, i używają do tego przedmiotów znalezionych na złomowiskach: starych beczek, rur, kawałków blachy, części samochodowych, megafonów oraz wzmacniaczy własnej konstrukcji. A ich podstawowym instrumentem jest sanza, czyli elektryczna kalimba. W ten sposób łączą oni surowe brzmienie tej typowo miejskiej muzyki z pierwotną afrykańską energią. Jako pierwsze zachwycili się nimi zespoły The Ex i Tortoise, a potem do współpracy zapraszały ich takie gwiazdy jak Bjork, Beck i Herbie Hancock. Seria płyt „Congotronics” wydawanych nakładem Crammed Discs stała się najlepszą wizytówką ich kraju.

Gonjasufi (USA)

Jedna z największych sensacji tego roku – niezwykle postać i jeszcze bardziej niezwykły artysta. Naprawdę nazywa się Sumach Ecks i mieszka na pustyni Mojave. Uczy jogi, medytuje, jest praktykującym muzułmaninem, opiekuje się dziećmi, a w wolnym czasie zajmuje muzykę. „Kiedy pisałem moje piosenki, nie myślałem o popularności i pieniądzach. To były moje modlitwy do najwyższego oraz nawoływanie do ludzi, żeby się opamiętali. Musiałem w ten sposób wyładować swoją frustrację i ból, inaczej stałbym się niebezpieczną osobą”. Bardzo różnorodną muzykę z elementami eksperymentalnego hip-hopu, starego rocka oraz orientального etno pomogli mu skomponować m.in. Gaslamp Killer, Mainframe oraz Flying Lotus, dzięki któremu jego pierwszy album „A Sufi & A Killer” ukazał się nakładem wytwórni Warp. Tego nie wolno przegapić.

Cooly G (GB)

Podobno w dzielnicy Brixton znają ją wszyscy. Nie tylko wygląda seksownie za gramofonami i kiedy tańczy na parkiecie, ale również jak gra na imprezach w swoim oryginalnym stylu, który sama określa jako „głęboki, mroczny i seksowny house’u”. Młodziutka Cooly G wygląda jak przeciętna nastolatka, dotychczas utrzymywała siebie oraz rodzinę z mycia samochodów oraz grania imprez. Wreszcie po ponad dziesięciu latach została odkryta przez wytwórnię Hypedub, która specjalizuje się w nowoczesnych elektronicznych brzmieniach Londynu. Jej szef Kode 9 usłyszał przygotowany przez nią miks na profilu MySpace, a potem zaoferował wydanie singla „Narst / Love Dub”. Dzięki temu akcje Cooly G natychmiast poszły w górę i została okrzyknięta nową królową muzyki klubowej.

bilety normalne: 40 zł,

dla posiadaczy karnetów festiwalowych: 20 zł

Dyrektor Artystyczny Festiwalu/Muzyka
Kostas Georgakopoulos

PR Sceny Muzycznej Edyta Wierzchucka - InnovaConcerts

Więcej informacji: www.enh.pl

Wydarzenie realizowane w ramach projektu pod nazwą „Wydarzenia muzyczno-teatralne 10-tej jubileuszowej edycji Międzynarodowego Festiwalu Filmowego ERA NOWE HORYZONTY (MFF ENH) we Wrocławiu”.

Projekt ubiega się o dofinansowanie przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013.



**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**DOLNY
ŚLĄSK**

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Fundusze Europejskie – dla rozwoju Dolnego Śląska